№ 161. Rok X. SOSNOWIEC — sobota 2 sierpnia 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk.1.50

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Skra" Sosnowiec.

SKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 42.00 — półrocznie m. 21.00—kwartalnie m. 10.50—miesięcznie m. 3.50 z przesyłką pocztową 3 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza №



Ś. p.

Józef Gąsiewski

współwłaściciel i kierownik Domu Handlowo-Przemysłowego „Siła"

po krótkich cierpieniach zmarł dnia 30 lipca 1919 roku, przeżywszy lat 53.

W zmarłym tracimy dzielnego pracownika i zacnego kolegę.
Cześć Jego pamięci!

Dom Handlowo-Przemysłowy „Siła"
w Sosnowcu.

Nasze sprawy.

Żołnierz i nauczyciel.

Podnosiliśmy na tym miejscu niejednokrotnie, że jeżeli w naszym młodym państwie nie wszystko, a raczej mało tak się dzieje, jakbyśmy tego wszyscy gorąco pragnęli i jak tego wymagają żywotne interesy naszej przyszłości państwowej, to wina tego tkwi nie tylko na górze, w rządzie, lecz także i na dole, w szerokich masach społeczeństwa.

Najlepszy, najgenialniejszy rząd w państwie nie dokaże cudów, jeżeli będzie rządził niedojrzałym, niewyrobionym i nieoświeconym społeczeństwem.

Pod tym właśnie względem, tj. pod względem naszego przygotowania do samodzielnego życia państwowego społeczeństwo nasze, a zwłaszcza nasze masy ludowe, którym duch czasu i genjusz historji wyznaczył w państwie pierwszorzędną rolę, wykazują olbrzymie braki, a dowody tego spotkać możemy codziennie, na każdym kroku.

Przykładem tego jest zresztą niski poziom naszego sejmu, w którym przecież przeważa żywioł chłopski; przykłady tego spotykamy codziennie w formie paskarstwa i lichwy żywnościowej, tajnych gorzelni i tp., wogóle tych wszystkich objawów, które świadczą o małym uspołecznieniu mas, o panowaniu interesu osobistego lub klasowego nad interesem ogólnym narodowym.

Słowem, nie ulega kwestji, że nasze masy ludowe wymagają uspołecznienia i uobywatelenia, aby mogły spełnić to zadanie, które im przypadnie w państwie polskim, a do którego zresztą już dziś zostały powołane.

Droga do tego uspołecznienia mas prowadzi przedewszystkim przez oświatę, przez szkołę ludową.

Zaprawdę, trzebaby, zaczerpnąć natchnienia kastylskich źródeł, aby wyczerpująco i z należytą siłą przedstawić ten ogrom pracy, który czeka w Polsce, a szczególnie u nas w b. Kongresówce nauczyciela ludowego.

Oczy przejrzeć nie mogą tych rozłogów i ugorów, które muszą być jaknajprędzej uprawione i zasiane ziarnem oświaty, aby z mas ludowych wydobyć tę niespożytą moc, która w nich tkwi uśpiona i którą wydobyć musimy w interesie państwa i jego rozkwitu.

Żyjemy jeszcze w czasach anormalnych, wojennych, jeszcze miecz jest symbolem naszego życia.

Dziś głównym budowniczym Polski zjednoczonej, a nie tylko strażnikiem niezłomnym jej niepodległości jest żołnierz.

On jest pupilem narodu, on głównym przedmiotem troski rządu i społeczestwa.

Lecz niezadługo — miejmy nadzieję — przyjdzie czas, że umilknie szczęk broni, opromieniony aureolą zwycięstwa zejdzie z pola żołnierz, którego rola ograniczy się do pilnowania granic państwa i wewnętrznego porządku.

Wówczas kto inny wysunie się na czoło narodu, będzie nim nauczyciel.

Cała armja nauczycieli rozsypie się po rozległych ziemiach naszego państwa, po miastach, miasteczkach wsiach i wioskach i rozpocznie bezkrwawą, lecz zaciętą wojnę z najgroźniejszym wewnętrznym wrogiem dzisiejszych społeczeństw i państw: z ciemnotą.

Nauczyciel stanie się najszanowniejszym pracownikiem, prawdziwym budowniczym państwa, ten nauczyciel cichy i skromny, który wygrywał już wojny i od którego wszędzie zależy poziom kultury narodowej i pomyślności powszechnej.

Dziś lwia część naszych rozchodów państwowych idzie na wojsko. Niedaleki jest czas, gdy niektóre pozycje w naszym budżecie będą musiały uledz zasadniczym zmianom, mianowicie zmniejszą się znacznie wydatki na wojsko, choć w naszym fatalnym położeniu zawsze będziemy musieli utrzymywać silne pogotowie zbrojne, a będą musiały być wielokrotnie powiększone wydatki na oświatę.

Nasz nauczyciel dotrzeć musi do najdalszego zakątka, kraj musi być zasiany szkołami ludowymi, aby płonęły w nim nie kagańce oświaty, ale potężne ogniska, które zaleją kraj cały potopem światła, iżby się nareszcie stało jasno w całej Polsce,

Dwóch bowiem głównie warunków potrzeba, abyśmy mogli zachować i ugruntować naszą niepodległość narodową: pracy i oświaty.

Im więcej będziemy pracować, tym będziemy bogatsi i silniejsi, a im bardziej będziemy światli, tym produktywniej będziemy pracować. Wiedza i praca to nowoczesne potęgi, to podstawy szczęścia narodów!

Wieści polityczne.

Sprawa Litwy i Białorusi.

Onegdaj w południe delegacja ogólu kolejarzy węzła wileńskiego udała się na audjencję do nuncjusza papieskiego ks. Rattiego. Delegację prowadził kierownik „Straży kresowej“.

Delegacja przedstawiła stan rzeczy na Litwie, jaki wytwarza się przez nadużywanie władzy kościelnej przez duchowieństwo litewskie, biorące wybitny udział w szerzeniu nienawiści do ludności polskiej. Nuncjusz wysłuchał sprawozdania delegacji, prosił o cierpliwość i obiecał po porozumieniu się ze Stolicą Apostolską wszcząć odpowiednie kroki.

Zaznaczyć należy, że ks. Ratti wykazał całkowite obeznanie się ze sprawami djecezji wileńskiej.

Znaczenie nominacji Bilińskiego.

Z Warszawy donoszą na podstawie rozmowy z decydującymi osobistościami, że do objęcia teki ministra skarbu przez d-ra Leona Bilińskiego przykłada dużą wagę ministerjum spraw zagranicznych, ponieważ przekonało się za pośrednictwem swoich agentów, że dr. Biliński cieszy się zaufaniem międzynarodowego kapitału, nawet w krajach ententy.

Ponieważ idzie tutaj o zaciągnięcie pożyczki, przeto ofiarowanie teki skarbu p. Bilińskiemu należy oceniać wyłącznie pod tym kątem widzenia, wyłączając wszelki moment polityczny.

Z drugiej strony, sfery kierujące spodziewają się, że dr. Biliński zajmie wyłącznie stanowisko rzeczowe organizatora skarbu polskiego, odsuwając na bok wszelkie szczegóły natury polityczno-partyjnej.

Dr. Biliński otrzymał daleko idące pełnomocnictwa w dziedzinie doboru sił fachowych, potrzebnych do zorganizowania służby finansowej zarówno w samej centrali, jak i na prowincji, aby można było wreszcie przystąpić do ściągania podatków w byłym Królestwie Polskim, czego do tej pory jeszcze nie uskuteczniono.

Sprawa objęcia teki skarbu przez dr. Bilińskiego łączy się ściśle z dziedziną polityki zagranicznej, wpłynie ona niewątpliwie na polepszenie szans państwa polskiego na terenie międzynarodowym.

Jeszcze jedna opinja w sprawie żydowskiej.

Lichtenberg o żydach polskich.

Korespondent „La Victoire“ znany pisarz francuski p. Lichtenberg, zamieścił w № 1288 wspomnianego wyżej pisma nader charakterystyczny artykuł o kwestji żydowskiej w Polsce.

P. Lichtenberger, omawiając kwestję stosunku Polski do żydów, pisze między innymi:

„Polska nie dopuściłaby do utworzenia w swoim łonie państwa obcego, choćby się nazywało ono sjonistycznym“.

Według p. Lichtenbergera sjoniści dążą do ustanowienia państwa swego w Polsce...

O ekscesach pisze p. Lichtenberger, co następuje:

„Od czasu zawieszenia broni nigdy nie było na terytorjum pogromów, czyli rzezi, organizowanych przeciw żydom, jako takim. Bywały tu i owdzie w liczbie nieznacznej zaburzenia przeciw drożyźnie, a ponieważ handel znajduje się przeważnie w rękach żydowskich, więc żydzi ucierpieli najwięcej“.

W końcu artykułu p. Lichtenberger występuje przeciw możliwemu ze strony aljantów sekundowaniu w Polsce sprawie „semityzmu antynarodowego“.

Depesza gen. Dowbór-Muśnickiego do naczelnego wodza.

(Odpis do Komisarjatu N.R.L.).

Poznań, 30 lipca.

Ponieważ zgodnie z obowiązującym kodeksem karnym w b. zaborze pruskim prawo złagodzenia wyroków sądów wojskowych przysługuje mnie, jako głównodowodzącemu, a z drugiej strony, wywołane nie przezemnie przeciąganie ogłoszenia ostatecznej decyzji żołnierzom, skazanym na karę śmierci za bunt w Biedrusku, sprzeciwia się ogólnym zasadom humanitarnym, jak również, biorąc pod uwagę wstawiennictwo ks. prymasa polskiego, zmieniłem pierwotną decyzję i złagodziłem trzem głównym winowajcom karę śmierci na więzienie, pozostałym zaś skróciłem termin więzienia.

O tej decyzji skazani zostali zawiadomieni.

Dowbór-Muśnicki
Gen. piechoty, głównodow. b. z. pruskiego.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę 2 b. m N. M. P. Anielskiej.

Jutro w niedzielę 3 b. m Szczepana.

Wschód słońca g. 4 m. 21.
Zachód „ g. 7 m. 50

Z Sosnowca.

Rocznica. Dzień 6 sierpnia, w którym upływa lat 5 od chwili przekroczenia granicy b. Kongresówki przez sformowane w Galicji legjony dla walki z Moskwą, obchodzony będzie uroczyście w Warszawie, Krakowie i innych miastach Polski.

Twórca legjonów tych, Piłsudski wyniesiony zmienną losów koleją do godności naczelnika państwa, dzień swego wystąpienia na szerszej arenie działalności publicznej obchodzić będzie w Krakowie.

Legjony, o których mowa, nie były tworem całego narodu i spotykały się w chwili swego powstania z ostrą krytyką pewnej, dość znacznej zresztą części społeczeństwa.

Wszyscy jednak podziwialiśmy męstwo legjonów i chylili głowy przed tym rwaniem się do czynu w imię dobra Ojczyzny. To też d. 6 sierpnia będzie dla całej Polski rocznicą zawsze miłą i sympatyczną, będzie jasnym wspomnieniem na tle krwawej walki światowej zakończonej tak szczęśliwie dla Polski.

„Kochankowie“. Jak donoszą z Warszawy, p. p. Przybyłko-Potocka, Osterwa i Brydziński muszą zaniechać ogłoszonej już podróży artystycznej po prowincji z „Kochankami“ Grubińskiego, ponieważ cenzura zabrania grać „Kochanków“ w miastach prowincjonalnych.

Zakaz ten uważamy za całkiem słuszny. Prowincja nie dorosła jeszcze do tego, żeby się rozkoszować sztuką czystą, na wzięty temat kazirodczy, który posłużył p. Grubińskiemu za tło dla ujaskrawienia swego talentu, ciągnącego soki z chorej literatury moskiewskiej, budzi w nas obrzydzenie.

Lepiej więc, iż wydział prasowy zabronił tej sztuki u nas, gdyż niewątpliwie nie obeszłoby się bez skandalu. Prowincja jeszcze długo będzie inaczej patrzeć na te sprawy, niż rozpuszczona Warszawa.

W sprawie zapowiedzianej drożyzny. Miasto Kalisz podjęło akcję przeciwko spodziewanej drożyźnie i wysłało odpowiedni memorjał do rządu i sejmu. Prezydent Kalisza zwrócił się jednocześnie do prezydentów miast z prośbą o poparcie jego akcji. Telegram, który otrzymał prezydent m. Sosnowca, brzmi, jak następuje:

„Ze względu na wyznaczone w sejmie rozprawy, zwróciliśmy się do panów ministrów i kół sejmowych w kwestji cen na zboże, wyjaśniając ciężkie położenie miast polskich i wskazując na klęskę, jaka grozi miastom w razie podwyższenia cen na zboże i kartofle.

Uważamy, że szerokie warstwy ludności miejskiej spokojnie zwyżki tych cen nie przyjmą. Prosimy o przyłączenie się do naszej akcji i poparcie tejże w sejmie.

Prezydent miasta Kalisza
Michalski.

Wykaz pracowników umysłowych, poszukujących pracy, zgłoszonych w państw. urzędzie pośred. pracy w Sosnowcu do 25 lipca r. b.: bieralistów 101, bieralistek 118, urzędników 26, ochroniarek 12, nauczycielek 11, sklepowych 88, inż. mechan 5, inż. elek. mech 5, techników 15, techników elek. mon. 6, ekspedjentów 9, magazynierów 11.

Z więzienia na posadę. Czytamy w „Kur. Zagłębia“:

„P. Witkowski, jak się dowiadujemy, na skutek depeszy z departamentu kresów wschodnich wyjechał do Wilna, otrzymawszy nominację na stanowisko komisarza rządowego ziemi wileńskiej.“

Jeśli istotnie Witkowski został mianowany na takie stanowisko to fakt ten przekonywa nas po raz niewiadomo który, że za dobrymi plecami można ukryć przestępstwo, za które grozi kara więzienia.

Strajk pisarzy gminnych. Gminom w Polsce grozi strajk, jakiego jeszcze nie było: pisarzy gminnych. Zarząd Zrzeszenia pisarzy gmin rozpoczął akcję, mającą na celu poprawę bytu tych pracowników, ażeby uniknąć strajku, zapowiedzianego na koniec przyszłego miesiąca.

W tym celu zarząd wystosował odezwę do 6 instytucji, a mianowicie: 1) do sejmu, 2) do naczelnika państwa, 3) do prezesa ministrów, 4) do ministra spraw wewnętrznych, 5) do ministra pracy i 6) do wszystkich klubów poselskich.

Wymagania, przyznać trzeba, nie są zbytnio wygórowane. Natomiast warunki obecne są istotnie niesłychanie marne. Dość powiedzieć, że w Radomskim i Kieleckim, gdzie najgorzej płacą, kierownik gminy, sekretarz jej, czyli pisarz, otrzymuje mieszkanie, opał i światło oraz od 50 (!) do 100 mk. miesięcznie (z odpowiednią zamianą na korony), w powiatach zaś warszawskim, łódzkim i będzińskim, gdzie najlepiej płacą, pensja dochodzi do 400 mk. Jest to rzeczywiście na obecnie warunki śmiesznie mało.

Sprawa elektrowni w Piotrkowie. Zarząd miasta pragnąc skierować sprawę budowy elektrowni w Piotrkowie na tory realne, zorganizował we wtorek zebranie, na które przybył także zaproszony przez zarząd miasta inż. Gayczak, dyrektor elektrowni sosnowiecko-małobądzkiej autor planu elektryfikacji naszego kraju, jeden z najwybitniejszych u nas w tej dziedzinie fachowców-specjalistów.

Donosi o tym „Dzien. Narodowy“.

Śmierć przy pracy. Dnia 30 lipca r. b. na kop. „Hr. Renard“ zdarzył się następujący wypadek:

Dozorca górniczy, Stojczyk, zjechał jak zwykle na dół, aby skontrolować roboty. Przed ukończeniem dniówki, t. j. o g. 9 i pół wieczorem, chcąc widocznie zbadać najmniej uczęszczany chodnik, który miał być zasypany płynną podsadzką, doszedł do miejsca, gdzie z powodu braku przewiewu powietrza, zbierają się gazy; powietrze tam jest tak zgęszczone i przesycone różnymi gazami, że dozorca Stojczyk stracił przytomność.

O zaginięciu Stojczyka zawiadomiła zarząd kopalni zaniepokojona nieobecnością żona dopiero o godz. 7 rano następnego dnia, wobec czego przystąpiono do natychmiastowego poszukiwania i po upływie 1 godz. znaleziono nieżywego Stojczyka. Zwłoki odwieziono do kostnicy Tow.

Ś. p. Stojczyk cieszył się szacunkiem u robotników, jak również był ceniony przez swych zwierzchników, jako wzorowy i pilny pracownik. Zmarły osierocił żonę i 5-ro dzieci.

Pomysłowi kamienicznicy. Wielu właścicieli domów, aby nie ponosić wydatków na kupno nowych flag narodowych, które u wielu były naprędce przerabiane ze starych flag moskiewskich, jakimi poprzednio dekorowane kamienice, wpadło na pomysł zastąpienia płótna odpowiedniej barwy i gatunku papierem.

Pomysł to jednakże niezbyt praktyczny, bo papier pod działaniem deszczu i wichru szybko ulega rozkładowi.

Do klasztoru. Pomiędzy na-

ś. † p.

Józef Gąsiewski

prezes Zarządu I-go Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Sosnowcu zmarł w dniu 30 lipca b. r.

W zmarłym nasze Towarzystwo utraciło dzielnego, pracowitego i rozumnego kierownika oraz współpracownika szczerze oddanego instytucji.

Cześć Jego pamięci!

I-sze Tow. Poż.-Oszczędn. w Sosnowcu.

ś. † p.

Józef Stojczyk

Zginął śmiercią tragiczną przy pełnieniu obowiązków.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala Hr. Renarda odbędzie się w d. 2 sierpnia o g. 11 przed południem.

O czym zawiadamiają stroskani

KOLEDZY.

ś. † p.

JÓZEF STOJCZYK

W dniu 30 lipca zmarł otruty gazami w kopalni Hr. Renard.

W zmarłym tracimy prawego człowieka i serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Stowarzyszenie Dozorców Górniczo - technicznych.

szymi sosnowiczankami powstała myśl gremialnego wstępowania do zakonów, aby uniknąć smutnego staropanieństwa. Jednakże i w tym kierunku napotykają niektóre na przeszkody, ponieważ muszą złożyć do kasy danego klasztoru dość znaczną sumkę pieniędzy.

Osobiste. Bawi w Sosnowcu dyr. teatru Czarnecki. Pobyt sympatycznego dyrektora związany jest z zamiarami zainstalowania się w Sosnowcu na czas dłuższy.

Sosnówcowi aż do czasu plebiscytu na G. Śląsku przypadła bardzo wdzięczna rola: walki z agitacją niemiecką i pozyskania dla Ojczyzny G. Śląska. Przypuszczamy, iż w Katowicach podczas rządów entanty po raz pierwszy od wieku będzie mógł grać publicznie teatr polski.

Niechże zrozumie to Sosnowiec i niech wykaże, iż żadne ofiary nie są dlań za wielkie, gdy chodzi o dobro Ojczyzny.

Przemytnictwo w Milowicach.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jak wiadomo, przemytnictwo w Milowicach przybrało wprost olbrzymie rozmiary. W naszej wsi daje się odczuwać brak chleba, mięsa i tłuszczów, które są wynoszone za Brynicę, ale w jaki sposób się to dzieje, wyjaśni jeden z wielu faktów, który poniekąd potwierdzi prawdziwość moich słów.

Wieczorem przywiezione do miejscowego rzeźnika kilka zabitych wieprzy, które, rozumie się, miały być przeznaczone dla naszej ludności. Ale oto rozczarowanie, bo kiedy ów rzeźnik otworzył swój sklep, a ludność poczęła napływać po mięso, rzeźnik oświadczył, że go nie posiada.

Gdzież więc się ulotniło? Nie można przecież sądzić, by pan rzeźnik był tak żarłoczny i pożarł dwa lub trzy wieprze przez jedną noc.

Cóż więc z nimi zrobił? Oto bardzo prosto postąpił, bo chociaż wieprze były zabite, wskrzesił je i przepędził za rzekę. Kiedy niemcy rozkoszują się smakiem naszej wieprzowiny, my, mieszkańcy Milowic, cierpimy głód — nie możemy doprosić się funta mięsa.

Słychać codziennie narzekania, nawet przeklinania, ale na tym się kończy, a ludność cierpi dalej.

Muszę jeszcze nadmienić, że większa część obywateli nawet zamożnych zajmuje się przemytnictwem — (może i oni powiedzą, że bieda ich do tego zmusza)

Hańba i przekleństwo tym, którzy przez okradanie swego kraju z żywności przyczyniają się do nędzy biednego ludu!

Zapytuję się, czy nasza policja milowicka nic o tym wszystkim nie wie; czy ona nie czuje się na siłach, aby złemu zaradzić? czy wszczęła już energiczne kroki ku temu?

Sądzę, że nasza władza polska usunie wszystko to złe, a ludność z pewnością błogosławić jej będzie.

Apeluję do serc obywateli Milowic, ale rozumie się do tych tylko, co nie zajmują się przemytnictwem, aby przyczynili się chociaż w małej mierze do ukrócenia tej zbrodni.

Ty, obywatelu Milowic, powinieneś zrozumieć, że przez wynoszenie towarów za Brynicę przyczyniasz się do nędzy biednej ludności. Proszę, zajrzyj do ciemnej izby robotniczej, a ujrzysz tam obraz wyruszający: oto dzieci obdarte wołają: „mamo daj chleba, — mamo nie pozwól nam ginąć z głodu“, ale matka jest bezsilna. Słychać tam tylko cicho, lecz nieustanne jej jęki.

Czy ty, obywatelu, nie wzruszysz się tym, czy będziesz na to obojętny?

Przyjmij Sz. Panie Redaktorze te kilka słów prawdy i racz je umieścić w swym poczytnym piśmie.

Mieszkaniec.

Milowice, 24 — VII — 19 r.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze“.)

Na skarb narodowy złożyli: Mosiek Gruszka 25 mk., Estera Nichenberg 10 mk., X. za naruszenie spokoju w nocy 10 mk., M. Stancel 10 mk., Weinberg jako karę za № 12568 mk. 50 (pięćdziesiąt).

Sprostowanie.

Pp. Aniela i Kazimierz Wosiáscy zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Józefa Gąsiowskiego, a nie Welińscy jak było wczoraj mylnie wydrukowane, złożyli mk. 50 na skarb narodowy.

Z Będzina.

Z powodu tyfusu plamistego, który grasuje w powiecie wadowickim, starostwo zakazało wszelkiego gromadzenia się ludności, a zwłaszcza na odpuście który przypada na d. 2 sierpnia w Kalwarji Zebrzydowskiej w klasztorze o.o. bernardynów. Starostwo zwróciło się w tym względzie do księży proboszczów, by uświadomili ludność i do dyrekcji kolejowej, by zaniechano sprzedaży biletów pątnikom.

Przeciw szynkom potajemnym. Sejmik powiatowy powziął uchwałę, by przeprowadzona została rewizja jadłodajni, która sprzedają alkohol bez pozwolenia. Jadłodajnie takie będą bezwzględnie zamknięte.

Komisja rozdziału drzewa odbędzie posiedzenie dziś, w piątek, w biurze powiatu. Porządek obrad: odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, rozpatrzenie i zatwierdzenie podań patentów i wolne wnioski.

Nadesłane.

W sprawie pokrzywdzonych.

Na skutek podania mieszkańców Zagłębia, wniesionego do Sejmu Ustawod., za pośrednictwem dr. Falkowskiego, o wykup sprzedanych nieruchomości, na mocy zakomunikowanych mi urzędowych danych, podaję do wiadomości zainteresowanym, że prośba ich po skierowaniu przez Komisję Prawniczą Sejmu do pana Ministra Sprawiedliwości, obecnie przekazana została do załatwienia Głównemu Zarządowi Likwidacyjnemu w myśl art. 2 Dekretu o utworzeniu Głównego Urzędu Likwid. z 31 stycznia 1919 r.

W. Konopka.

Z Dąbrowy.

Kantory wymiany. Jest u nas kilka kantorów wymiany pieniędzy. Z tych kantory p. Trejmana i p. Rechnica prowadzone są bez żadnej kontroli. Zainteresowane wymianą pieniędzy osoby targują się z właścicielami kantorów o cenę poszczególnych walut przy okienku kasy. Od osób mniej orjentujących się bierze się więcej od innych mniej, — słowem, handel aż miło: nikt nie kontroluje, niema oddzielnego rachmistrza, który wypisywałby do kasy sumę, która ma być wypłaconą i wpłaconą, podług których to kwitów klijent orjentowałby się jaka jest cena bieżąca, zajrzawszy do bloczka rachmistrza i sprawdziwszy, czy od niego żąda się tyleż, co i od innych żądane, czy też pada ofiarą wyzysku.

Ceny w tych kantorach zmieniają się nie tylko co godzinę, ale i w stosunku do gościa kmiotek, lub podróżny daleki, co zatrzymał się na parę godzin w Dąbrowie, podlegają innym cenom, sięgającym gdzieś hen — pod niebiosy; szczęśliwi a przebiegli dąbrowianie mają ten przywilej, że nie dadzą się zbyt wyzyskać.

Już byłby czas, aby urząd do walki z lichwą zajął się tym i zaprowadził w tych kantorach samo-kontrol — przyczyniłoby się to do zmniejszenia lichwy wymiennej.

Z kraju.

Szlachetny piorun. W tych dniach podczas burzy, która przesunęła się nad Płockiem, piorun uderzył w dom przy ul. Górnej, gdzie uszkodził komin, a następnie wpadł do mieszkania, gdzie znajdowało się małe niemowlę w kołysce. Nie wyrządzając dziecku krzywdy, wyleciał na zewnątrz.

Drugi piorun wpadł na salę operacyjną w szpitalu Ś-tej Trójcy, gdzie zastał przy operacji lekarza Ciegłowskiego. Piorun ten uszkodził urządzenia elektryczne, następnie przeleciał po ręce doktora i wydostał się na zewnątrz.

Walka z bandytami. Zarządzona przez urząd powiatowy w Sandomierzu ekspedycja karna doprowadziła do ujęcia 17 bandytów, którzy brali udział prawie we wszystkich napadach dokonanych w ostatnim czasie w tutejszym powiecie. Uwięziono głównych przywódców rekrutujących się z gminy Koprzywnicy, wsi Trzykosy, Byszyce itd. Śledztwo prowadzi osobiście komisarz rządowy.

Fatalna omyłka. W tych dniach odbyło się wyprowadzenie zwłok jednego z żołnierzy ze szpitala we Włocławku.

Eksportacja nieboszczyka odbyła się z honorami wojskowymi. Zmarłemu bohaterowi oddano ostatnią przysługę, po ukończeniu marsza pogrzebowego dano trzy salwy i zwłoki spuszczono do grobu. Lecz cóż za zdziwienie było, gdy po powrocie do szpitala, ujrzano leżące najspokojniej zwłoki zmarłego żołnierza; okazało się, że zaszła fatalna omyłka, bo trumnę pochowano bez ciała.

Zamach truicielski w więzieniu. Przed kilku dniami dla Henocha Walda, który przeby-

wał w więzieniu kaliskim, jako oskarżony w pewnej sprawie, przysłała jakaś niewiadoma osoba obiad. Do spożycia obiadu Wald zaprosił współtowarzysza więziennego. Po zjedzeniu obiadu obaj poczuli silne boleści i krótce potym Wald zmarł, towarzysza jego natomiast zdołano uratować. Zwłoki Walda odesłano do szpitala św. Trójcy, gdzie dokonano sekcji, która stwierdziła otrucie.

Jak się zdaje, obiad zatruty przysłany był przez kolegów Walda, oskarżonych w tej samej sprawie, dla których zeznania aresztowanego mogły być bardzo obciążające.

Gwałt. „Gaz. Kaliska" donosi, że we wsi Korzeniew, gminy Kościelec, gdy Marja Gorzkiewicz poszła pokazać Lajzerowi Szwernerowi krowę, którą ów chciał kupić, Szwerner rzucił się na dziewczynę i pomimo rozpaczliwego oporu dopuścił się na niej gwałtu. Szwernera policja powiatowa aresztowała i osadziła w więzieniu w Kaliszu.

Pogrom urzędów polskich w Suwałkach.

Po zajęciu Augustowa przez wojska polskie, sąsiednie Suwałki, pomiędzy godz. 5 pp, a 10 wiecz. d. 26 b. m., uległy pogromowi ze strony niemiecko-litewskich zrewoltowanych band żołnierskich. Jak wiadomo, władze rządowe w Suwałkach i Augustowie znajdowały się w rękach polskich.

Bandy niemiecko-litewskie napadły na te urzędy, niszcząc i rabując akta w urzędzie powiatowym, delegacji skarbowej, policji, a nawet w magistracie.

Policję rozbrojono, a karabiny połamano.

Rozgromiono również polską księgarnię pani Zielonko, przypuszczalnie z powodu zajść, jakie wydarzyły się w tej księgarni z powodu oficerów litewskich, pozwalających sobie na kpiny z państwowości polskiej.

Portret Piłsudskiego w urzędzie powiatowym pokłuto bagnetami, a następnie przez świeżo przybyłą milicję litewską wywleczono go na ulicę i przybito do parkanu.

Dowódca niemieckiego freikorpusu, von Diebitsch, został pobity i podeptany przez własnych żołnierzy.

Ludność obawia się, że pogromy rozciągną się na domy prywatne.

W myśl uchwały sejmu, ludność ta domaga się zbrojnej interwencji w obronie życia i mienia.

Dymisja ministra skarbu i min. robót publicznych.

Mianowanie następców.

Warszawa, 15 sierpnia. (P.A.T.)

Naczelnik państwa, przychylił się do prośby p. Stanisława Karpińskiego o zwolnienie go z urzędu ministra skarbu i p. Józefa Próchnika o zwolnienie go z urzędu ministra robót publicznych i zamianował jednocześnie dra Leona Bilińskiego ministrem skarbu, a p. Tadeusza Jasionowskiego ministrem robót publicznych.

Niemcy zrzekają się suwerenności.

Paryż, 1 sierpnia. (Tel. wł. „Iskry".

Baron v. Lersner zawiadomił piśmiennie konferencję pokojową, iż Niemcy zrzekają się na rzecz Polski suwerenności nad okręgami, przyznanymi Polsce.

Tajne posiedzenie.

Wejmar, 31 lipca. (Tel. wł. „Iskry")

Wczoraj gabinet odbył długie posiedzenie tajne w sprawie wschodniej (rosyjskiej) i powziął ważne decyzje.

Zmiany w gabinecie niemieckim.

Wejmar, 1 sierpnia. (Tel. wł. „Iskry".)

Minister spraw wewn. Dawid oświadczył, iż w najbliższym czasie do gabinetu wejdą demokraci.

Traktat pokojowy z Austrją.

St. Germain, 31 lipca. (Tel. wł. „Iskry".)

Konferencja pokojowa zgodziła się na odroczenie terminu odpowiedzi delegacji austrjackiej na tydzień.

Termin odpowiedzi upłynie w dniu 6 sierpnia o godzinie 1 po południu.

Wiedeń, 1 sierpnia. (Tel. wł. „Iskry").

„N. Fr. Presse" ogłasza oświadczenia znanych osobistości ze świata finansowego, bankowego i ubezpieczeniowego. Wszyscy twierdzą zgodnie, że traktat spełniony być nie może.

Telegramy.

Nasze telegramy.

Z dniem dzisiejszym powiększamy znacznie w naszym piśmie dział telegramów agencji telegraficznej polskiej.

Telegramy te otrzymywać będziemy przez telefon z Warszawy 2 razy dziennie: po południu i w nocy, skutkiem czego „Skra" da czytelnikom swoim najobfitsze i najszybsze informacje w sprawach polskich.

Obok telegramów agencji „P. A. T." w dalszym ciągu rozwijać będziemy dział telegramów własnych.

Komunikacja kolejowa Sosnowiec - Katowice.

Katowice, 31 lipca. (Tel. wł. „Iskry".)

Dziś w lokalu dyrekcji kolejowej odbyły się narady władz kolejowych niemieckich z bawiącą tu komisją ententy w sprawie przywrócenia ruchu kolejowego na linji Katowice — Sosnowiec, w sprawie ubrań amerykańskich i w sprawie ruchu towarowego.

Czy im się uda?

Wrocław, 31 lipca. (Tel. wł. „Iskry".)

Z Berlina nadeszła wiadomość, iż we wszystkich miastach G. Śląska policja zastąpiona będzie przez wojsko, gdyż policja, jak widać, nie może sobie dać rady z bandytami i złodziejami.

Ta nowa ochrona pozostanie w charakterze policji nawet po zajęciu kraju przez wojska ententy (!?!)

Komunikat polski.

Warszawa, 1 sierpnia. (P.A.T)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 31 lipca.

Front litewsko-białoruski.

Wiążąc atakami siły nasze na odcinku baranowickim, rzucił nieprzyjaciel znaczne siły z kierunku Ojdanowa na odcinek Terenss—Rabów; usiłując jednocześnie sforsować rzekę Rybczartę w okolicy Czechy.

Na froncie Baranowicz ataki nieprzyjacielskie wszędzie odparto.

Na innych odcinkach toczą się walki.

Ataki bolszewickie na odcinku Kuszenice trwają dalej.

Fronty: poleski i galicyjsko-wołyński bez zmiany.

Obrady sejmowe.

Ratyfikacja traktatu przez sejm.

265 głosów za, 41 przeciw.

Warszawa, 31 lipca. (P. A. T.)

Sejm dyskutował dziś w dalszym ciągu nad ratyfikacją traktatu.

Poseł Witos oświadczył w imieniu stronnictwa, iż głosować będzie za traktatem głównym, a przeciw dodatkowemu.

Pos. Herz w imieniu Klubu robotniczego, narodowego, chrześcijańskiego oświadczył się za ratyfikacją traktatu.

Pos. Zamorski (Zw. Lud. Narod.) za traktatem.

Pos. Kamieniecki (Zjedn. ludowe) za ratyfikacją obu traktatów.

Pos. Dębiński w im. swych przyjaciół politycznych — za ratyfikacją obu traktatów.

Poseł Thon w imieniu 3 miljonów żydów żąda równouprawnienia dla swego narodu i głosuje za rat. obu traktatów.

Pos. Wolff (niemieckie stron. ludowe) oświadcza, że niemcy nie chcą tworzyć państwa w państwie i żądą, by ich nie traktowano, jak wrogów.

Pos. Rimer przemawia za ratyfikacją.

Pos. Rataj wnosi, by głosowano na każdy traktat oddzielnie; wniosek ten upadł. Gdy Rataj zabrał głos, by zaprotestować przeciw ratyfikacji w imieniu większości narodu, podniesła się wrzawa.

W głosowaniu imiennym ustawa o ratyfikacji obu traktatów przyjęta została większością 265 głosów przeciw 41.

Ustawę przyjęto następnie w 2 i 3 im czytaniu.

Po przemówieniu marszałka zgotowano gorącą owację prezydentowi Paderewskiemu.

Po załatwieniu się z ratyfikacją sejm przystąpił do sprawy wyborów na Litwie. Po przemówieniach: ks. Lutosławskiego, Niedziałkowskiego, ks. Maciejowicza i innych odłożono dyskusję do jutra.

Po odczytaniu kilku wniosków nagłych posiedzenie zamknięto.

Następne jutro o godz. 10 rano.

Redaktor i wydawca: Helena Monsiorska.

Drukarnia „Iskry".